

Temat 1. Analizując podany fragment *Lalki* Bolesława Prusa, scharakteryzuj występujących w nim bohaterów. Określ ich stosunek do nauki i miłości.

Bolesław Prus *Lalka* (fragment)

Wokulski stanął na ulicy.

– Pan zajmuje się fizyką czy chemią?... – spytał zdziwiony.

– Ach, czym ja się nie zajmuję!... – odparł Ochocki. – Fizyką, chemią i technologią... Przecież skończyłem wydział przyrodniczy w uniwersytecie i mechaniczny w politechnice... Udało mi się trochę ulepszyć mikroskop, zbudować jakiś nowy stos elektryczny⁶, jakąś tam lampę... Wokulski zdumiewał się coraz więcej.

– Więc to pan jest tym Ochockim wynalazcą?...

– Ja – odparł młody człowiek. – No, ale i cóż to znaczy?... Razem nic. Kiedy pomyślę, że w dwudziestym ósmym roku tylko tyle zrobiłem, ogarnia mnie desperacja⁷. Ogniwo Ochockiego albo – lampa elektryczna Ochockiego... jakież to głupie!... Rwać się⁸ gdzieś od dzieciństwa i utknąć na lampie, to okropne... Dobiegać środka życia i nie znaleźć nawet śladu drogi, po której by się iść chciało – cóż to za rozpacz!...

– Chcę zadać panu pytanie... nie ... dwa pytania, bardzo poufne⁹, a może nawet drażliwe – mówił Ochocki. – Czy nie obrazi się pan? ...

– Słucham – odparł Wokulski.

– Pan był przyrodnikiem? – spytał Ochocki.

– Tak.

– I w dodatku przyrodnikiem entuzjastą. Wiem, co pan przeszedł, od dawna szanuję pana z tego powodu... Wspomnienie o trudnościach, z jakimi szamotał się pan, dodawało mi otuchy... Mówiłem sobie: zrobię przynajmniej to, co ten człowiek, a ponieważ nie mam takich przeszkód, więc – zajdę dalej od niego... Wokulski, słuchając, myślał, że marzy albo że rozmawia z wariatem.

– Byłeś pan przyrodnikiem entuzjastą i ... w rezultacie rzuciłeś pan nauki przyrodnicze. Otóż, w którym roku życia osłabnął pański zapał w tym kierunku? ... Pytanie było tak przykre i niespodziewane, że przez chwilę Wokulski nie tylko nie umiał odpowiedzieć, ale nawet zebrać myśli.

– W którym roku? ... – rzekł – W zeszłym roku ... Dziś mam czterdziesty szósty rok...

– A zatem ja do kompletnego ochłodzenia się mam jeszcze przeszło piętnaście lat. To mi trochę dodaje odwagi... – rzekł jakby do siebie Ochocki.

– To jedno pytanie, a teraz drugie, ale – nie obraź się pan. W którym roku życia zaczynają mężczyźnie... obojętnieć kobiety?... Drugi cios. Był moment, że Wokulski chciał schwycić młodzieńca za gardło i udusić. Opamiętał się jednak i odparł ze słabym uśmiechem:

– Myślę, że one nigdy nie obojętnieją... Owszem, coraz wydają się droższymi...

– Żle! – szepnął Ochocki. – Ha, zobaczymy, kto mocniejszy.

– Kobiety, panie Ochocki.

– Jak dla kogo, panie – odpowiedział młody człowiek i zaczął mówić jakby do siebie.

– Kobiety ważna rzecz. Kochałem się już, zaraz, ileż to? ... Cztery... sześć... ze siedem, tak, siedem razy... Zabiera to dużo czasu i napędza desperackie¹⁰ myśli... Poznajesz, kochasz, cierpisz... Potem jesteś znudzony albo zdradzony... A tymczasem gdy raz opanuje człowieka idea, już go nie opuszcza i nie zdradza nigdy... Położył rękę na ramieniu Wokulskiego i spytał:

– Wszakże pan myślał kiedyś o machinach latających?¹¹ ... Nie o kierowaniu balonami, które są lżejsze od powietrza, bo to błazeństwo, ale – o locie maszyny ciężkiej, napełnionej i obwarowanej jak pancernik?¹² ... Czy pan rozumie, jaki nastąpiłby przewrót na świecie po podobnym wynalazku?... Już ujarzmiłszy wiatr, ciepło, światło, piorun... Czy więc nie sądzisz pan, że nadeszła pora nam samym wyzwolić się z okowów ciężkości? ... To idea leżąca dziś w duchu czasu ... Inni już pracują nad nią; mnie ona dopiero nasycza, ale od stóp do głów ... Co mnie żeniaczka, kobiety, a nawet mikroskopy, stopy i lampy elektryczne? ... Oszaleję albo ... przypnę ludzkości skrzydła...

– A gdybyś pan je nawet przypiął, to co? ... – spytał Wokulski.

– Sława, jakiej nie osiągnął jeszcze żaden człowiek – odparł Ochocki. – To moja żona, to moja kobieta... Bądź pan zdrow, muszę iść... Uścisnął Wokulskiemu rękę, zbiegł ze wzgórza i zniknął między drzewami. „Wariat czy geniusz?... – szepnął Wokulski czując, że sam jest w najwyższym stopniu rozstrojony.¹³ – A jeżeli geniusz?¹⁴ ...”. Wstał i poszedł w głąb ogrodu, między spacerujących ludzi. Zdawało mu się, że nadchodzi moment, w którym powinien zrobić rachunek sumienia czy też ogólny bilans życia. „Gdyby spytano mnie, kto jest wart panny Izabeli: Ochocki czy Wokulski, musiałbym przyznać, że – Ochocki... O osiemnaście lat młodszy ode mnie (osiemnaście lat!...) i taki piękny... W dwudziestym ósmym roku życia skończył dwa fakultety¹⁶ (ja w tym wieku ledwie zaczynałem się uczyć ...) i już zrobił trzy wynalazki (ja żadnego!). Machina latająca musi być cięższa, nie zaś jak balon lżejsza od powietrza; bo wszystko, co prawidłowo lata, począwszy od muchy, skończywszy na olbrzymim sępie, jest od powietrza cięższe. Ma prawdziwy punkt wyjścia, ma twórczy umysł, czego dowiódł bodajby swoim mikroskopem i lampą; któż wie zatem, czy nie uda mu się zbudować maszyny latającej? A w takim razie będzie większym dla ludzkości od Newtona i Napoleona razem wziętych... I ja mam z nim współzawodniczyć?...” [...]. Dziwny traf. Gdy Wokulski wstąpił¹⁸ do Szkoły Przygotowawczej, najtajniejszym jego pragnieniem było – wynaleźć sposób kierowania balonami. To, co dla Wokulskiego było tylko fantastycznym cieniem, w Ochockim przybrało już formę praktycznego zagadnienia. „Cóż to za okrucieństwo losów! – myślał z goryczą. – Dwóm ludziom dano prawie te same aspiracje, tylko jeden urodził się o osiemnaście lat wcześniej, drugi później; jeden w nędzy, drugi w dostatku; jemu nie przeszkodzi miłość, którą traktuje jak zabawkę; podczas gdy dla mnie uczucie to jest niebem i zbawieniem... On triumfuje nade mną na każdym polu...” Wokulski dobrze znał ludzi i często porównywał się z nimi, lecz gdziekolwiek był, wszędzie widział się trochę lepszym od innych. I dopiero dziś spotkał człowieka wyższego od siebie, wariata, który chce budować maszyny latające!...

Bolesław Prus, *Lalka*. Warszawa 1974

6 stos elektryczny – urządzenie do wytwarzania prądu

7 desperacja – rozpacz, utrata nadziei

8 rwać się – chcieć coś zrobić

9 poufne – osobiste

10 napędza desperackie myśli – powoduje rozpacz

11 maszyny latające - samoloty

12 obwarowana jak pancernik – żelazna; nie można jej zniszczyć

13 rozstrojony – zdenerwowany

14 geniusz – mądrzejszy od innych

KLUCZ ODPOWIEDZI:

1. Relacje między bohaterami – rozmówcami:

a. Obaj bohaterowie powieści Bolesława Prusa „Lalka” – Julian Ochocki i Stanisław Wokulski — są związani z osobą Izabeli Łęckiej:

- Ochocki jest jej kuzynem,
- Wokulski jej adoratorem.

b. Na ich pierwsze wzajemne relacje miała wpływ zazdrość Wokulskiego, który podejrzewał, że Ochocki rywalizuje z nim o względy pięknej arystokratki.

c. Dopiero spotkanie i rozmowa w Ogrodzie Botanicznym uświadomiła Wokulskiemu, że nie musi obawiać się Ochockiego.

2. Okoliczności rozmowy:

a. Do rozmowy doszło dlatego, że obaj panowie tego bardzo chcieli. Każdy z innego powodu:

- Ochocki pragnął dowiedzieć się od starszego od niego naukowca, jak z upływem lat zmienia się stosunek mężczyzny do nauki i kobiet,
- Wokulski zaś chciał wy badać, jakie zamiary wobec Izabeli ma Ochocki.

3. Temat rozmowy:

a. nauka i miłość stały się tematem ich rozmowy.

4. Charakterystyka Wokulskiego i jego stosunek do nauki i miłości:

- Wokulski początkowo jest zdenerwowany i nieszczerzy w rozmowie.
- Irytuje go młody mężczyzna, któremu w życiu jest o wiele łatwiej tylko dlatego, że urodził się w arystokratycznej rodzinie, która daje mu odpowiednie miejsce w świecie.
- musiał ciężko pracować na swoją pozycję w społeczeństwie i pomimo to nigdy nie będzie przez arystokrację tak uznawany jak na to zasługuje.
- Jego inteligencja, upór, pracowitość dały efekt w postaci wykształcenia, osiągnięć naukowych i majątku.
- Ma 46 lat i świadomość, że niewiele czasu mu zostało na zbudowanie własnego szczęścia.
- Pokochał po raz pierwszy i gotowy jest walczyć o Izabelę.
- Życie nauczyło go, że aby coś osiągnąć, trzeba walczyć. Wokulski umie więc pokonywać przeciwności losu.

5. Charakterystyka Ochockiego i jego stosunek do nauki i miłości:

- Równie inteligentny i ambitny jest Julian Ochocki.
- Nie musiał pracować na utrzymanie, więc łatwiej było mu studiować.
- Ukończył dwa fakultety i jest zainteresowany pracą nad wynalazkami.
- Ma rozmaite zainteresowania i bardzo dużo zapału do pracy.
- Jest przy tym niecierpliwy, spieszy się, chce dużo osiągnąć w krótkim czasie.
- Chce pracować dla świata.
- Dla nauki postanawia nie interesować się kobietami.
- Miłość traktuje jak mało ważny epizod w życiu. Na małżeństwo przyjdzie czas później.
- Wierzy, że idea nauki jest silniejsza od miłości do kobiet.
- Sens życia widzi w pracy naukowej, która jego zdaniem zmienia świat. Ten pogląd Ochockiego jest zgodny z ideałami epoki pozytywistycznej. Kiedy o nich mówi, używa liczby mnogiej, co wskazuje na jego identyfikację z pokoleniem. („Już ujarzmiliśmy wiatr, ciepło, światło, piorun... Czy więc nie sędzisz pan, że nadeszła pora nam samym wyzwolić się z okowów ciężkości?... to idea leżąca dziś w duchu czasu... inni już pracują nad nią; mnie ona dopiero nasycza, ale od stóp do głów...”)

6. Wokulski o Ochockim:

- Entuzjazm Ochockiego dla nauki powoduje, że Wokulski powoli zmienia opinię o nim.
- Zaczyna go podziwiać, a nawet trochę mu zazdrościć.
- Rozważa zależności, jakie zachodzą między życiem a urodzeniem.
- Wokulski ujawnia wielki podziw dla młodego, pięknego, gruntownie wykształconego arystokraty, który nie zmarnował szansy, jaką dał mu los.
- Porównuje go z sobą i po raz pierwszy uznaje jego wyższość.

7. Wnioski:

- podobieństwa:

- a. Pomimo różnic wieku, pochodzenia i miejsca w świecie obaj bohaterowie są do siebie podobni.
- b. Łączy ich entuzjazm do nauki i wiara, że świat rozwija się dzięki nauce.
- c. Obaj mają osiągnięcia naukowe.

- różnice:

- a. Wiek, doświadczenie życiowe i pozycja społeczna wpływają na to, że różnie myślą o miłości i kobietach.
- b. Dla starszego Wokulskiego miłość jest wartością nadrzędną,
- c. Dla Ochockiego jest częścią odległej przyszłości, czymś, co w obecnym czasie przegrywa z poświęceniem dla nauki.